

Nielegalna KRS ustawia Sąd Najwyższy. Będzie jeszcze więcej neo-sędziów w legalnej Izbie Pracy

<https://archiwumosiatynskiego.pl/wpis-w-debacie/nielegalna-krs-ustawia-sad-najwyzszy-bedzie-jeszcze-wiecej-neo-sedziow-w-legalnej-izbie-pracy/>

Mariusz Jałoszewski - 13 marca 2023

Neo-KRS nie zwalnia w obsadzaniu Sądu Najwyższego wadliwymi neo-sędziami. Do najważniejszego sądu w Polsce może teraz powołać prawnika mediów Sakiewicza, czy doradcę wojewody PiS. W planach jest też desant neo-sędziów do legalnej Izby Cywilnej. Nowych neo-sędziów SN nielegalna i upolityczniona neo-KRS wybierze na posiedzeniu zaplanowanym na 14-17 marca 2023 roku. Do obsadzenia są [...]

Neo-KRS nie zwalnia w obsadzaniu Sądu Najwyższego wadliwymi neo-sędziami. Do najważniejszego sądu w Polsce może teraz powołać prawnika mediów Sakiewicza, czy doradcę wojewody PiS. W planach jest też desant neo-sędziów do legalnej Izby Cywilnej.

Nowych neo-sędziów SN nielegalna i upolityczniona neo-KRS wybierze na posiedzeniu zaplanowanym na 14-17 marca 2023 roku. Do obsadzenia są cztery stanowiska w legalnej [Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych SN](#). Kandyduje na nie siedem osób, ich sylwetki opisujemy w dalszej części tekstu. Na posiedzeniu neo-KRS odbędzie się ich jawne wysłuchanie, na którym będą opowiadali o sobie, co jest novum w tym niekonstytucyjnym organie.

Neo-KRS reklamuje to jako dowód na przejrzystość i transparentność konkursów. Ale taka forma dawania nominacji do SN o niczym nie świadczy. Bo już nie raz neo-KRS dawała nominacje słabszym kandydatom, nominatom ministra Ziobry, swoim członkom i ich rodzinom, czy nawet kandydatom, którzy nie spełniali ustawowych kryteriów.

Konkurs na wakaty w Izbie Pracy nie jest jedynym, który neo-KRS planuje przeprowadzić w tym roku. Na rozstrzygnięcie czekają jeszcze dwa konkursy do legalnej [Izby Cywilnej](#), w której do obsadzenia jest aż 15 stanowisk. Na rozstrzygnięcie czeka też konkurs na dwa miejsca do powołanej przez PiS [Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych](#), w której są sami neo-sędziowie SN.

W tych trzech konkursach nie ma jeszcze wyznaczonych terminów posiedzeń neo-KRS. Ale gdy zostaną one rozstrzygnięte, neo-sędziowie będą mieli w SN zdecydowaną przewagę nad starymi, legalnymi sędziami. I będą mogli wszystko przegłosować na zgromadzeniu ogólnym sędziów.

Neo-sędziowie zajmują też stanowiska kierownicze w SN. **Małgorzata Manowska** pełni funkcję I prezesa SN. Legalną Izbą Cywilną kieruje pełniąca funkcję prezesa neo-sędziego **Joanna Misztal-Konecka** (legalni sędziowie mają tu jeszcze, póki co, większość). Izbą Kontroli kieruje neo-sędziego **Joanna Lemańska**, dobra znajoma prezydenta Dudy.

Starzy sędziowie kierują jeszcze dwiema Izbami. Na czele Izby Pracy i Ubezpieczeń Społecznych stoi prezes **Piotr Prusinowski**. Tu starzy sędziowie mają większość. Z kolei na czele Izby Karnej, w której starzy sędziowie też mają większość, stoi prezes **Michał Laskowski**. Ale w maju 2023 roku kończy się jego kadencja i jego miejsce może zająć neo-sędziego.

Jest jeszcze nowa Izba Odpowiedzialności Zawodowej, powołana i obsadzona przez prezydenta. Na jej czele stoi legalny sędziego **Wiesław Kozielowicz**. Nie ma on jednak problemu, by sądzić z neo-sędziami, którzy w tej Izbie mają większość.

Powołana przez PiS Izba SN miażdży decyzję neo-KRS

Obecnie w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych orzeka 17 osób. Legalnych sędziów SN jest 12. Neo-sędziów jest 5, ale jeśli neo-KRS obsadzi teraz kolejne 4 stanowiska, to będzie ich 9.

Planowany do rozstrzygnięcia na tym posiedzeniu neo-KRS konkurs do tej Izby nie jest nowy. Jest on powtórzeniem konkursu, który został już

rozstrzygnięty w październiku 2021 roku. Wtedy nominację do Izby Pracy dostało aż 7 osób, z czego prezydent powołał tylko 3 osoby. Bo pozostałe 4 nominacje zakwestionowała powołana przez PiS Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych.

Odwołały się tam trzy sędzie, których kandydaty neo-KRS odrzuciła. I Izba w czerwcu 2022 roku przyznała im rację i uchyliła uchwałę neo-KRS, w części dotyczącej 4 nominacji. Teraz więc konkurs jest powtarzany.

Izba Kontroli ostro oceniła rozstrzygnięcie neo-KRS z 2021 roku. Uznała, że organ ten jako kryterium przyznania awansu do SN brał pod uwagę głównie to, czy kandydat miał doświadczenie w prowadzeniu spraw z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych. Kolejnym kryterium było zaś to, czy ma tytuły i dorobek naukowy. To było premiowane.

Izba Kontroli uznała, że neo-KRS nie przestrzegała jednak swoich kryteriów. Izba w uzasadnieniu swojego wadliwego orzeczenia (jest ono wadliwe, bo wydane przez neo-sędziów SN) napisała: „Za zasadne uznać należy zarzuty, podniesione przez wszystkie odwołujące się [osoby – red.], dotyczące braku wszechstronnego rozważenia materiału nominacyjnego, braku dokonania oceny wszystkich kandydatów na podstawie jednolitych i przejrzystych kryteriów, a także niewyjaśnienie istoty decyzji KRS i brak możliwości weryfikacji prawidłowości podjętego przez Radę rozstrzygnięcia”.

I dalej Izba Kontroli podkreśla: „Brak jest dostatecznej jednolitości i konsekwencji w przypadku powoływanych przez Radę kryteriów wyboru. Można uznać, że KRS uzasadniając rekomendację części kandydatów lub odmowę jej udzielenia w przypadku innych, czyni to w sposób dowolny”.

Izba Kontroli punktuje neo-KRS

Dlaczego Izba Kontroli SN uznała, że neo-KRS dała nominacje w sposób dowolny? Bo w przypadku nominowania kandydatów raz premiowała tylko doświadczenie naukowe, pomijając brak doświadczenia w stosowaniu prawa pracy (uznając, że nie jest to konieczny warunek). A wobec kandydatów, którzy nie mieli doświadczenia naukowego, premiowała praktykę w stosowaniu prawa.

Natomiast w przypadku kandydatów, którzy wtedy odpadli, brak doświadczenia naukowego lub stosowania prawa pracy neo-KRS uznawała za niespełnienie kryteriów. Izba Kontroli: „Biorąc pod uwagę powyższe przejawy niekonsekwencji ze strony KRS, krytycznie odnieść należy się do ogólnego stopnia uzasadnienia kryteriów, które przesądziły ostatecznie o rekomendacji danego kandydata lub jej braku.

Rada, wyjaśniając swój wybór, niejednokrotnie powoływała się na kryteria nieostre, które nie pozwalały de facto na ustalenia, jakie kwantyfikatory finalnie zdecydowały o ostatecznej treści zaskarżonej uchwały (np. wyróżniająca wiedza prawnicza, brak różnorodnego doświadczenia zawodowego, brak wyróżniającej wiedzy prawniczej, brak wyróżniającej działalności naukowej i dydaktycznej).

Biorąc pod uwagę stopień ich ogólności, a także niejednokrotnie lakoniczność uzasadnienia w tym zakresie, nie sposób zweryfikować prawidłowość części podjętej uchwały [neo-KRS – red.]”.

To nie koniec. Ponadto Izba Kontroli uznała, że **Agnieszka Żywicka** – która wówczas dostała nominację – może nie spełniać ustawowych kryteriów, by dostać się do SN. Ustawa o SN mówi bowiem, że na stanowisko sędziego Sądu Najwyższego może być powołana osoba, która posiada co najmniej dziesięcioletni staż na stanowisku sędziego, prokuratora, Prezesa Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej, jej wiceprezesa lub radcy. Albo przez co najmniej dziesięć lat wykonywała w Polsce zawód adwokata, radcy prawnego lub notariusza.

Wymagań tych nie musi spełniać osoba, która „posiada tytuł naukowy profesora albo stopień naukowy doktora habilitowanego nauk prawnych i

pracowała w polskiej szkole wyższej, Polskiej Akademii Nauk, instytucie naukowo-badawczym lub innej placówce naukowej”.

Neo-KRS uznała, że Żywicka spełnia te kryteria. Bo uznała, że „posiada ona tytuł naukowy doktora nauk prawa administracyjnego i postępowania administracyjnego, uzyskany w Bułgarii, co jest równoważne z uzyskaniem stopnia naukowego doktora habilitowanego w Polsce”. Żywicka taki tytuł uzyskała na Wolnym Uniwersytecie Warneńskim.

Izba Kontroli uznała jednak w swoim orzeczeniu, że neo-KRS nie przedstawiła dowodów, że bułgarski tytuł naukowy równy jest w Polsce tytułowi doktora habilitowanego nauk prawnych.

Kto może dostać nominację do Izby Pracy SN

Z tych powodów neo-KRS musi teraz powtórzyć konkurs na cztery stanowiska w Izbie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Nie można wykluczyć, że neo-KRS jeszcze raz da nominacje tym samym osobom, które awansowała półtora roku temu i których nominacje uchylili Izba Kontroli.

Są to:

- **Dr hab. Jarosław Czerw** – radca prawny, były sekretarz gminy Gościeradów pod Kraśnikiem i były radny Rady Powiatu w Kraśniku (z ugrupowania Łączy Nas Powiat Kraśnicki). Wcześniej był wicestarostą i przewodniczącym rady powiatu. Profesor Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Kandydował w blisko 10 konkursach do różnych sądów, w tym do SN.

W październiku 2021 roku dostał nominację do SN, mimo że nowa KRS już wcześniej dała mu nominację do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Łodzi. Izba Kontroli uznała jednak, że prawo nie zabrania kandydowania w kilku różnych konkursach na raz. Co ciekawe, prezydent w grudniu 2022 roku powołał już Czerwa do sądu administracyjnego. Co teraz zrobi neo-KRS? Da mu awans do SN, czy odrzuci jego kandydaturę?

- **Dr hab. Agnieszka Żywicka** – radca prawny, prodziekan ds. studenckich wydziału prawa i nauk społecznych Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. To w jej przypadku Izba Kontroli uznała, że może nie spełniać ustawowych kryteriów, by dostać się do SN. Bo jej naukowy tytuł uzyskany w Bułgarii może nie być równy polskiemu tytułowi doktora habilitowanego nauk prawnych.
- **Piotr Kwiecień**, adwokat z Warszawy. Jego osobę zespół KRS – oceniający kandydatów – w 2021 roku zreferował bardzo krótko. Podano, kiedy się urodził oraz że ukończył studia na UW, a w 2005 roku został adwokatem. I że ma swoją kancelarię. Tylko tyle. Notat

Zespół neo-KRS, który go wówczas oceniał, nie podał innych ciekawych informacji o adwokacie. Że pracował w bankach i zasiadał w radzie nadzorczej PKO TFI. „Puls Biznesu” pisał, że związany jest z [Tomaszem Sakiewiczem](#) z „Gazety Polskiej”, którego reprezentował przed sądem. Bronił też dziennikarzy tej gazety. „Puls Biznesu” pisał również, że Kwiecień zasiadał w radzie nadzorczej [TV Republika](#) i w radzie nadzorczej Totalizatora Sportowego. Adwokat nie dostał wtedy rekomendacji zespołu neo-KRS, mimo to dostał nominację w głosowaniu całej KRS.

- **Dr Krzysztof Grzesiowski** – radca prawny z Gorzowa Wielkopolskiego. W latach 2007-2009 był sędzią Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim. Ale nie napracował się długo jako sędzia, bo jeszcze w 2007 roku zaczął pracę na delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Pracował tam do stycznia 2009 roku, po czym odszedł z zawodu sędziego i został radcą prawnym.

Obsługiwał Prokuraturę Okręgową w Gorzowie Wielkopolskim. Od marca 2020 doradca wojewody lubuskiego ds. społecznych, a od września 2020 pełnomocnik wojewody lubuskiego Władysława Dajczaka (PiS) ds. rodziny. Grzesiowski już wcześniej kandydował do Izby Cywilnej SN, ale bez sukcesu. Dostał nominację do SN, choć zespół neo-KRS nie dał mu rekomendacji.

Kto zaskarżył pierwszy konkurs i znowu kandyduje

Spośród osób, które w październiku 2021 roku nie dostały nominacji do Izby Pracy, nadal kandydują trzy sędzie. Oni też zaskarżyli tamten konkurs do Izby Kontroli, który nakazał w części go powtórzyć. Są to:

- **Katarzyna Kałwak** – sędzia Sądu Rejonowego w Oleśnie, związana z [Iustitią](#). To kandydatka kamikadze. Kandyduje, by przetestować pracę nowej KRS i ewentualnie zaskarżyć wyniki konkursu do Sądu Najwyższego.
- **Ewa Styczyńska** – sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie. O Styczyńskiej było głośno w czasie pierwszych rządów PiS w latach 2005-2007. Została wtedy wicedyrektorką Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury. Powołał ją minister Ziobro. Jak pisała wówczas „Gazeta Wyborcza”, sędzia była zaufaną Lecha Kaczyńskiego. Od 2015 roku przez trzy lata pracowała na delegacji w KRS. W 2001 roku była sprawczynią wypadku samochodowego, w którym ucierpiały cztery osoby. Nie miała jednak procesu, bo sąd dyscyplinarny nie uchylił jej immunitetu. O awans do SN starała się już w 2018 roku.
- **Dr hab. Agnieszka Góra-Błaszczkowska** – sędzia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, profesor SWPS. Ma dobre wyniki, jeśli chodzi o rozpoznawanie spraw, a jej orzeczenia utrzymują się w NSA. Ma też w dorobku publikacje naukowe. W 2021 roku zespół neo-KRS podczas referowania jej kandydatury chwalił ją. Nie dostała jednak nominacji, choć miała pozytywną rekomendację zespołu.

autor: Mariusz Jałoszewski

dziennikarz prowadzący kronikę ataku na państwo prawa w Polsce dla OKO.press i Archiwum Osiatyńskiego, za co w 2021 roku został uhonorowany nagrodą Stowarzyszenia Sędziów Polskich "Iustitia". Wcześniej pisał w "Gazecie Wyborczej", "Rzeczpospolitej", "Polska The Times".